

Propaganda jak z PRL

5 lipca 2012



Jak można w kółko mówić, że najgorsza drużyna, w najgorszej grupie z najgorszym trenerem, odpadła, ale jest sukces” – mówi w wywiadzie dla portalu Stefczyk.info i wPolityce.pl znany satyryk Janusz Rewiński.

KL: I już po Euro. Rząd chwali się w mediach sukcesami. Słyszymy, że to historyczne wydarzenie dla Polski. Jak Pan ocenia takie głosy?

JANUSZ REWIŃSKI: Ja nie słyszę tego medialnego szumu. Niewiele oglądam i słucham. Rano słucham wiadomości w radio, ale jak słyszę, że Edward Gierek coś tam otworzył, to przełączam na inny kanał, gdzie leci muzyka klasyczna. Propaganda nie ma ze mnie wiele pożytku. Telewizji nie oglądam, ale oczywiste jest, że będą chcieli z tego g..., jakiś bat ukręcić. Ale tu się nie da. Jak można w kółko mówić, że najgorsza drużyna, w najgorszej grupie z najgorszym trenerem, odpadła, ale jest sukces. Ile można ludziom próbować tę ciemnotę wciskać?

– Wspomniał Pan o Gierku. Wiele osób ma poczucie, że propaganda z PRL wróciła.

– Ja żyłem w czasach, w których włączało się telewizor czy radio i się zaczynało: I. sekretarz KC PZPR Edward Gierek dzisiaj odwiedził, wyszedł, poszedł, przyjechał, pojechał, wyjechał. To trwało jakiś czas i się skończyło. Jak teraz słyszę, że nasz dzielny premier zrobił coś tam, to przełączam. To już było. To już przerabialiśmy. Pytanie, czy ludzkość się tak da manipulować. Ile mogą media wmawiać, że jest fantastycznie?

– Na razie to zdaje się działać.

– Widocznie takie jest społeczeństwo. Coś się takiego porobiło z ludźmi, można tak sformatować ludzki mózg, że to działa. Nawet się nie spodziewałem.

– Dziwi wręcz, że to nie męczy Polaków. Tak szybki powrót do czasów z PRL.

– Mamy nowe pokolenia. One nie znają tego. Myślą, że tak ma być. Jednym uchem słuchają, drugim wypuszczają. Nie mają żadnej refleksji. Żyją sobie. Tak to się będzie kręciło. Kiedy masa krytyczna się przewali na drugą stronę? Może jak chłopom coś jeszcze zabiorą, zlikwidują KRUS, czy przywalą podatkiem, że ludzie z butów wyskoczą, jakimś katastrem. Rodzina będzie zbierała całe życie na cegły, na dom, a potem będzie przychodził gargamel i opodatkuje to tak, że nic nie zostanie. Tak ten świat jest już urządzony, że trzeba pracować, wydawać pieniądze. Póki będzie starczało, to jest ok. Jak nie to, będzie jak z górnikami. Zacznie brakować, to ludzie wezmą kilofy czy coś innego i komuś dowalą. Nie mam pojęcia jednak kiedy, jak to się będzie rozwijało.

– Jak się może rozwijać?

– Jest coraz większe nieszczęście, coraz większy smród. Jak mówił Jonasz Kofta im większy smród tym większy wachlarz

możliwości, trucia, p.....a. W pewnym momencie ludzie powiedzą, że już dosyć tego szwargotu. Szwargocze Gronkiewicz-Waltz, szwargocze Tusk, a wszystko stoi, nic się nie dzieje. W końcu pewnie zaczną się coś dziać. Ale jeszcze nie teraz. Na razie są wakacje, jest grill, piwko, dzień długi, mało prądu się zużywa. Zobaczymy. Wy, dziennikarze jednak notujcie, żeby przykłady tej propagandy nie zniknęły.

Z Januszem Rewińskim rozmawiał KL

Zdjęcie: [Sławek](#)

Źródło: Stefczyk.info